

Boeingi już nie wzbijają się w powietrze, LOT podlicza straty

18 grudnia 2019

LOT był zmuszony wziąć w leasing kilka samolotów z powodu uziemienia Boeingów 737 MAX, co wiąże się z dodatkowymi kosztami dla firmy.

Polskie Linie Lotnicze monitorują na bieżąco koszty spowodowane niedyspozycyjnością posiadanych Boeingów. Amerykański koncern poinformował w poniedziałek, po dwudniowych obradach, o tym, że od stycznia 2020 roku produkcja samolotów 737 MAX będzie wstrzymana. W ubiegłym tygodniu Federalna Agencja Lotnictwa stwierdziła, że ponowne dopuszczenie samolotów do eksploatacji nie nastąpi szybko, wbrew zapewnieniom Boeinga, który zapewniał, że problemy techniczne zostały już rozwiązane, i liczył na to, że jeszcze w tym roku maszyny wzbijają się w powietrze.

LOT miał zamówionych 15 maszyn tego typu. 5 samolotów, które znajdowały się we flocie, zostało uziemionych po dwóch katastrofach, do jakich doszło w tym roku. „W celu utrzymania siatki połączeń LOT wyleasingował dodatkowe samoloty do obsługi połączeń, na których były zaplanowane rejsy uziemionych maszyn. Dodatkowe maszyny zostały pozyskane w formule wet-lease (ACMI) oraz dry-lease” – poinformował operator, dodając, że na bieżąco monitoruje koszty związane z uziemieniem maszyn. Na czym polegają formuły wet-lease i dry-lease? Chodzi o wypożyczanie maszyn z załogą lub bez.

Boeingi 737 MAX zostały uziemione w marcu tego roku na całym świecie, jednak to nie przeszkodziło w ich dalszej produkcji. Co miesiąc powstawały 42 takie samoloty, co stanowiło 4/5 rozmiaru produkcji sprzed uziemienia. Decyzja w sprawie

zakończenia produkcji to przede wszystkim cios wizerunkowy i finansowy dla Boeinga. 375 zamówionych maszyn nie trafi do odbiorców, poza tym wciąż spłacane są koszty poniesione przez klientów w związku z opóźnieniem dostaw, w tym momencie Boeing wydał na rekompensaty ok. 8 mld dolarów.

Samoloty 737 MAX uziemiono w marcu w rezultacie dwóch katastrof. Do tragedii miały doprowadzić wady w jednym z systemów, który nie działał poprawnie i spowodował katastrofy mimo działań pilotów. W październiku 2018 roku w Indonezji rozbił się samolot linii lotniczych Lion Air i w Etiopii w marcu tego roku – w których łącznie zginęło 346 osób. Boeing zajmuje się usuwaniem tych usterek i zaktualizował program szkolenia pilotów. Po drugiej katastrofie Federalna Agencja Lotnictwa (FAA) USA przystąpiła do certyfikacji statku powietrznego.

Źródło: pl.SputnikNews.com